

Janusz Mariański

Wartości prorodzinne młodzieży

Ius Matrimoniale 2 (8), 159-190

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Mariański

Wartości prorodzinne młodzieży

1. Wprowadzenie w problematykę

Rodzina jest grupą społeczną o podstawowym znaczeniu w społeczeństwie. W niej dokonuje się nie tylko biologiczna reprodukcja, odpowiada ona w znacznej mierze za kondycję psychofizyczną swoich członków, a nade wszystko za przekaz wartości i norm. W społeczeństwie polskim lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych rodzina odgrywała istotną rolę jako nośnik i przekaziciel wartości i norm, spełniała szczególną rolę w procesach socjalizacji i wychowania. Socjologowie podkreślali, że dzieci w znacznej mierze podzielały poglądy społeczne, polityczne, moralne i religijne swoich rodziców. Rodzina stawała się podstawową grupą odniesienia i oparcia dla jednostek.

W warunkach radykalnych zmian społecznych wzrasta ranga rodziny jako czynnika o wręcz strategicznym znaczeniu, który decyduje o względnej trwałości życia społecznego lub o jego labilności, a nawet rozkładzie wartości i więzi społecznych w społeczeństwie znajdującym się w fazie transformacji. W społeczeństwie szybkiej zmiany zagrożone są różnorodne wartości prorodzinne. Odchylanie się od tradycyjnych wartości i norm chronionych przez rodzinę nie spotyka się na ogół z dezaprobatą czy restrykcjami ze strony jednostek i całego środowiska społecznego.

Rodzina znajduje się w centrum uwagi wielu socjologów. Jedni z nich koncentrują się na pozytywnych funkcjach rodziny, inni badają nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu. Wszyscy zgadzają się co do tego, że rodzina – jakkolwiek nie jest jedynym czynnikiem podtrzymywania ciągłości dziedzictwa społecznego, kulturowego, moralnego i religijnego – to jednak jest jedną z najważniejszych instancji wychowawczych. Przekazuje ona nie tylko określony zasób wiedzy, ale i pewien system wartości, dążeń i aspiracji życiowych.

Rodzina zajmuje szczególne miejsce w systemie wartości Polaków. Wyniki sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych wskazują od wielu lat, że wśród dążeń i celów życiowych młodego i starszego pokolenia Polaków rodzina zajmuje z reguły bardzo wysoką pozycję, często zaś

najwyższą. W związku z przemianami podstawowej struktury rodziny: od patriarchalnej do partnerskiej, ulegają restrukturyzacji stosunki między rodzicami i dziećmi, nieco inaczej kształtują się konflikty w rodzinie, utrwalają się odmienne systemy wartości. Rozwój autonomicznej struktury osobowości nie dokonuje się jednak poza rodziną albo poprzez jej zakwestionowanie, ale w ramach codziennych interakcji rodzinnych. Socjalizacja w rodzinie jest procesem wzajemnych oddziaływań¹.

W warunkach szybkich zmian społecznych pojawia się zasadnicze pytanie, czy mamy jeszcze do czynienia z kontynuacją, czy też może z przełomem w przekazie wartości prorodzinnych o charakterze religijnym, moralnym, społecznym itp. Współczesne przemiany społeczne stwarzają i pociągają za sobą zakłócenia w funkcjonowaniu rodziny, niekiedy nawet zagrożenia dla podstaw jej egzystencji. Powszechnie mówi się o kryzysie rodziny, o modyfikacji pełnionych przez nią funkcji, o daleko idących metamorfozach.

Młodzież ze względu na rozwój osobowościowy i swój szczególny status w społeczeństwie zajmuje w wielu sprawach i dziedzinach życia odmienne postawy niż dorośli. Uznawane przez młodzież wartości prorodzinne były przedmiotem badań socjologicznych zrealizowanych w 1994 r. wśród maturzystów z Gdańska, Tarnowa, Puław, Kraśnika, Dębina (Liceum Lotnicze) i Szprotawy². Ankieta audytoryjną objęto 1468 osób, co stanowiło 92,2% założonej próby badawczej. W całej zbiorowości kobiety stanowiły 48,9% badanych, mężczyźni – 50,9% (brak danych – 0,2%); uczniowie z liceów ogólnokształcących – 50,7%, z liceów zawodowych – 15,6%, z techników – 33,7%; 0,5% badanych było w wieku 17 lat, 58,4% – w wieku 18 lat, 30,7% – w wieku 19 lat, 9,3% – w wieku 20 lat i 1,1% – w wieku 21 lat.

W całej zbadanej zbiorowości maturzystów dominowały dwie kategorie zawodowe: dzieci robotników (35,8% – robotnicy wykwalifikowani i 5,0% – robotnicy niewykwalifikowani) i pracowników umysłowych (20,8% – pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem i 11,3% – bez wyższego wykształcenia). Obejmowały one ponad 70% ogółu ojców. Tylko nieliczni ojcowie zostali zakwalifikowani do rolników (7,4%), prywatnej inicjatywy (1,2%), bezrobotnych (0,9%) i biernych zawodowo (5,6%). Ponad co

¹ Y. Schütze. *Jugend und Familie*. W: *Handbuch der Jugendforschung*. Hrsg. von H. H. Krger. Opladen 1988 s. 233–238.

² J. Mariański. *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*. Lublin 1995.

dziesiąty uczeń kończący szkołę średnią nie potrafił określić zawodu wykonywanego przez ojca (9,9% – nie udzielający odpowiedzi, 0,6% – nie znający zawodu ojca, 1,5% – ojciec nie żyje). Młodzież maturalna uczęszczająca do szkół różniła się nieco ze względu na zawód wykonywany przez ojca. Maturzyści z małych miast (Szprotawa, Kraśnik, Puławy) rzadziej wywodzili się z rodzin pracowników umysłowych z wykształceniem wyższym, częściej zaś z rodzin, w których ojciec wykonywał zawód robotnika wykwalifikowanego lub niewykwalifikowanego.

W ocenie przeprowadzonej ankiety 12,0% badanych udzieliło odpowiedzi pozytywnych, 22,2% – negatywnych, 8,6% – pozytywno–negatywnych, 8,8% – ogólnikowych lub bliżej nieokreślonych i 48,4% – zrezygnowało z prawa do zaopiniowania ankiety. Oto kilka wypowiedzi respondentów: „Ankieta ta jest bardzo ciekawa, jednak uważam, że jest pisana «pod» katolików, dużo w niej jest problemów dotyczących wiary katolickiej. Należy pamiętać, że w naszym społeczeństwie są osoby wyznające inną wiarę. Bardzo chciałabym znać wyniki tej ankiety i stwierdzić, czy inni młodzi ludzie myślą podobnie jak ja”; „W pytaniach dotyczących polityki powinna być jeszcze rubryka – nie interesuję się tym”; „Ułożona wyraźnie pod kątem wyznania rzymskokatolickiego, dlatego też subiektywna, wręcz tendencyjna”; „Nareszcie doszłam do ostatniego pytania. Gdzieś w środku napisałam, że ankieta ta jest .na siłę, zbyt dużo mówi się w niej o Kościele, środkach antykoncepcyjnych, a to te tematy, które bardzo mnie denerwują. Są zbyt rozkrzyczane i może dlatego zamiast zyskać straciły na znaczeniu”; „Uważam, że religia jest traktowana w teraźniejszym świecie – źle. Tzn. jest wykorzystywana do wielu celów w ogóle nie związanych z jej założeniami. Religię nam .wpycha polityka, szkoła itd. Nie sądzę, że to, że religia nas otacza, jest złe, lecz myślę, że nie o to chodzi. Religia zbacza z torów, jakie jej nadał Bóg, jakich (głównie) nauczał Chrystus. Uważam, że ankieta jest O.K., lecz czy taki ogromny nacisk należało położyć na wartości moralne pod względem religii?”; „Ankieta bardzo przydatna ze względu na zmieniające się wartości moralne i nastawienia społeczeństwa (szczególnie młodego) do życia. Uważam jednak, że za dużo mocnych określonych i krańcowych sytuacji, wobec których trudno jest ustawić się jednoznacznie. Przy tym myślę, że ankieta ta pomogła mi wnikać we własne wnętrze i zastanowić się nad sobą, własną moralnością i własnym sumieniem i własnymi wartościami”.

W poniższym opracowaniu zostaną omówione tylko wybrane wartości związane z małżeństwem i rodziną. Dotyczyć one będą takich kwestii, jak:

rodzina jako wartość społeczna, wartości i cele w wychowaniu rodzinnym, metody wychowawcze, opinie na temat antykoncepcji i przerywania ciąży.

2. Rodzina jako wartość społeczna

W społeczeństwie polskim przypisuje się rodzinie ważną wartość i rangę priorytetową. W ramach systemu uznawanych wartości zdecydowana większość Polaków umieszcza rodzinę na pierwszym miejscu. Także Kościół podkreśla, że rodzina jako wartość priorytetowa powinna być chroniona i nie wolno jej lekceważyć. Osłabianie rodziny i jej roli w życiu społeczeństwa jest źródłem wielu problemów. Gdy zaczyna dominować utylitarystyczna i materialistyczna koncepcja rodziny, gdy członkowie rodziny traktują ją jako „spółkę kapitałową” utworzoną dla własnych korzyści, a nie jako wspólnotę opartą na powinnościach i miłości, wówczas „w jej członkach rodzą się indywidualistyczne oczekiwania i potrzeby, które zagrażają jej jedności oraz zdolności do tworzenia harmonii, a także do wychowywania w duchu solidarności. Tam zaś, gdzie rodzina jest uznawana za wartość samą w sobie, jej członkowie rozumieją, że ich dobro osobiste wiąże się ściśle z ich obowiązkiem wzajemnej miłości, szacunku i pomocy. Ich więź uczuciowa i wzajemne wsparcie pomagają im razem stawiać czoło wszelkim wyzwaniom i przewyżczać wiele trudnych momentów” (Jan Paweł II w przemówieniu w Nairobi 19 września 1995 r.)³.

W wielu badaniach empirycznych usiłuje się określić stosunek młodzieży do rodziny, pracy, polityki, czasu wolnego, instytucji kształcenia i wychowania itp. Badanym maturzystom przedstawiono do oceny kilka dziedzin ludzkiego życia: praca, rodzina, przyjaciele i znajomi, czas wolny, polityka i religia. Znaczenie związane z tymi wartościami respondenci oceniali według następującej skali: bardzo ważne, raczej ważne, niezbyt ważne, w ogóle nieważne, trudno powiedzieć. Uzyskane wyniki empiryczne w odniesieniu do rodziny przedstawia tabela 1.

³ „L'Osservatore Romano” 16:1995 nr 11–12 s. 30.

Tab. 1. Znaczenie przypisywane rodzinie (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
Bardzo ważne	88,1	85,2	78,1	82,3	87,4	79,5
Raczej ważne	10,3	11,9	15,3	13,6	8,7	17,1
Niezbyt ważne	–	0,9	2,9	0,8	1,0	2,1
Nieważne	–	–	0,4	0,8	1,0	0,4
Brak zdania	1,0	1,1	2,9	0,8	1,0	0,4
Brak danych	0,5	0,9	0,4	1,6	1,0	0,4
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

W całej zbiorowości maturzystów 83,2% badanych przypisywało rodzinie bardzo ważne znaczenie, 13,1% – raczej ważne, 1,3% – niezbyt ważne, 0,3% – nieważne (brak znaczenia), 1,2% – nie mający zdania na omawiany temat i 0,8% – nie udzielający odpowiedzi. Bardzo zbliżone wyniki uzyskano wśród maturzystów w Lublinie w 1994 r.: 82,5%, 14,2%, 1,8%, 0,7%, 0,4%, 0,4%⁴. Dokonywane wybory wartości rodziny koncentrowały się w obszarze dwóch ocen – „bardzo ważne” i „raczej ważne”. Tylko nieliczni respondenci stosowali do określenia znaczenia rodziny inne oceny lub wstrzymali się od wyrażenia jednoznacznej opinii. Liczba odpowiedzi „bardzo ważne” odnośnie do rodziny przewyższała zdecydowanie pozostałe oceniane wartości (na drugim miejscu znajdowała się praca).

Uczęszczanie do szkoły w określonym mieście nie wpływało różnicująco na pozytywne wartościowanie rodziny. Rodzina jako wartość była wybierana w zbliżony sposób w miastach o różnej wielkości demograficznej, leżących w różnych regionach kraju ($p=0.05604$). Kobiety (86,8%) ceniły nieco wyżej rodzinę niż mężczyźni (79,8%) – $p=0.00655$; uczniowie z liceów ogólnokształcących (83,2%) podobnie jak i uczniowie z liceów zawodowych (84,3%) i z techników (82,6%) – $p=0.21501$; młodzież mieszkająca na wsi (84,3%) podobnie jak i młodzież mieszkająca w małych (81,7%), w średnich (83,5%) i wielkich miastach (83,4%) – $p=0.78275$; głęboko wierzący

⁴ Badania zrealizowała E. Żerel (w opracowaniu).

(86,5%) i wierzący (86,3%) częściej niż niezdecydowani w sprawach wiary (77,0%), obojętni (72,5%) i niewierzący (75,6%) – $p=0.00206$; bardzo regularnie praktykujący (w niedzielę i czasami w dni powszednie) – 88,8% częściej niż regularnie praktykujący (w każdą niedzielę) – 82,7%, nieregularnie praktykujący (dwa–trzy razy w miesiącu) – 82,9%, rzadko praktykujący (raz w miesiącu lub kilka razy w roku) – 81,0% oraz w ogóle niepraktykujący – 75,4% ($p=0.00006$).

Rodzina – jak można wnioskować z wielu badań socjologicznych – jest wartością nadrzędną, nie tylko nosicielem, ale i obrońcą cenionych wartości. Badani maturzyści mieli do wyboru 14 wartości odnoszących się do różnych sfer ludzkiego życia. Dokonane wybory przedstawiały się następująco: miłość, wielkie uczucie – 79,0%, zdobycie ludzkiego zaufania i przyjaćiół – 49,6%, znalezienie własnego miejsca w społeczeństwie oraz poczucie, że jest się w nim potrzebnym – 37,9%, szczęście rodzinne – 72,6%, pieniądze, dobrobyt, komfort życia, przyzwoita pozycja materialna – 28,5%, wykształcenie, dążenie do wiedzy – 28,3%, praca, którą się lubi – 45,4%, bogactwo wrażeń, zakosztowanie wszystkiego choćby za cenę przykrości – 6,0%, zdobycie indywidualności, własnego stylu życia, umiejętności bycia sobą – 34,3%, wiara w jakąś wielką ideę – 8,5%, głęboka wiara religijna – 32,2%, działanie i dążenie do wybranego celu – 27,2%, pozostawienie po swoim życiu jakiegoś trwałego śladu – 20,9%, spokojne życie bez żadnych niespodzianek – 6,2%, coś jeszcze innego – 2,3%. Podobne wyniki uzyskano wśród maturzystów lubelskich: 76,9%, 50,1%, 37,7%, 68,5%, 25,9%, 27,5%, 39,9%, 7,1%, 30,6%, 8,9%, 32,6%, 22,2%, 23,1%, 5,5%, 1,3%.

Wartość „szczęście rodzinne” nieco częściej wybierali maturzyści z Tarnowa (77,0%), Kraśnika (74,1%), Szprotawy (73,2%) i Puław (72,7%) niż z Dębina (68,0%) i Gdańska (64,1%) – $p=0.01383$; kobiety (74,4%) częściej niż mężczyźni (71,0%) – $p=0.14187$; młodzież z techników (74,1%) i z liceów zawodowych (72,9%) nieco częściej niż z liceów ogólnokształcących (71,5%) – $p=0.59103$; młodzież mieszkająca na wsi (72,7%), w małych (72,6%) i w wielkich miastach (71,4%) nieco rzadziej niż młodzież ze średnich miast (75,4%) – $p=0.64662$; młodzież głęboko wierząca (69,0%) i wierząca (76,8%) częściej niż niezdecydowana (66,8%), obojętna (64,8%) i niewierząca (51,2%) – $p=0.00004$; osoby bardzo regularnie praktykujące (75,1%) i regularnie praktykujące (75,3%) częściej niż nieregularnie praktykujące (71,9%),

rzadko praktykujące (72,5%) i w ogóle niepraktykujące (57,0%) – $p=0.00197^5$.

Rodzinnie przypisuje się bardzo wielkie znaczenie, większe niż pracy, religii, przyjaciółom i znajomym oraz czasowi wolnemu. Wartość „szczęście rodzinne” zajmuje naczelną miejsce wśród uznawanych wartości życia codziennego. Cechy społeczno-demograficzne nie różnicowały aprobaty rodziny jako wartości społecznej. Jedynie osoby bardziej związane z religią poprzez doktrynę lub kult charakteryzowały się nieco wyższą aprobatą rodziny jako wartości niż osoby o osłabionych więziach z religią lub jej braku.

3. Wartości i cele w wychowaniu

Z badań sondażowych wiemy, że zdecydowana większość rodziców deklaruje zadowolenie ze swoich dzieci, w pełni je akceptuje, a swój dom postrzega jako miejsce, w którym znajdują oni miłość i zrozumienie. Młodzież – nawet jeżeli dostrzega w rodzinie możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb emocjonalnych człowieka (np. miłości i akceptacji, ucieczki przed światem zewnętrznym) – to jednak częściej niż dorośli dostrzega brak zrozumienia problemów dzieci w rodzinie. Według sondażu CBOS z 1996 r. 83% ankietowanych uczniów nie miało wątpliwości, że w domu rodzinnym są otoczeni miłością, ale już tylko 51% było zdania, że uczuciu temu towarzyszy zrozumienie ich indywidualnych potrzeb. Co trzeci badany młody człowiek nie czuł się rozumiany przez kochających go członków rodziny (32%), a co siódmy traktował dom jako miejsce spożywania posiłku i snu (14%)⁶.

⁵ W zbiorowości bezrobotnych wraz ze wzrostem wieku badanych wzmacniała się aprobatą dla zasady „być posłusznym”, od 10,0% – wśród najmłodszych, do 26,5% – wśród najstarszych oraz dla zasady „solidnie pracować” – od 49,4% do 77,6%. Młodzi bezrobotni częściej niż najstarsi podkreślali ważność zasad prospołecznych: „okazywanie pomocy innym” – od 54,6% do 36,7% i „szacunek dla innych ludzi” – od 66,4% do 53,1%. Aprobatą samodzielnego myślenia nieco częściej zaznaczająca się wśród najmłodszych, w pozostałych kategoriach wieku była na bardzo zbliżonym poziomie (badania własne wśród bezrobotnych).

⁶ Dom rodzinny, rodzice, rówieśnicy w opiniach młodego pokolenia Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/104/102/96. Warszawa 1996 s. 2–3.

W tradycyjnej rodzinie dzieci w pełni zależne od rodziców były wychowywane w karności, posłuszeństwie i podporządkowaniu oraz w religijności. Tam, gdzie Kościół nie mógł prowadzić normalnej działalności ewangelizacyjnej (np. w społeczeństwach kierowanych totalitarnie), rodzina zachowywała wiarę i przekazywała ją następnym pokoleniom. Zarówno w społeczeństwie tradycyjnym jak i kierowanym totalitarnie możliwości decydowania o sobie i swoim losie były ograniczone.

W rodzinie współczesnej obowiązuje egalitaryzm w stosunkach między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi. Jednostka i jej potrzeby stają się naczelną zasadą w rodzinie. Wzrasta potrzeba doznania opieki i oparcia emocjonalnego, zostaje zredukowana potrzeba uległości i podporządkowania. Złożone procesy socjalizacyjno-wychowawcze w rodzinie są realizowane przez interakcje oparte na komunikowaniu społecznym. W wyraźnym odwróceniu jest stosowanie kar cielesnych⁷. W wychowaniu częściej preferuje się „miękkie” metody i techniki oddziaływania na dzieci, odchodzenie od autorytarnego stylu wychowania do stylu uwzględniającego swobodny rozwój dziecka, tolerancję i dialog⁸. Unika się ekstremalnych technik i sposobów oddziaływania wychowawczego.

W badaniach pod koniec lat osiemdziesiątych w Polsce południowo-wschodniej 2,8% maturzystów określiło sposób wychowania w ich rodzinach jako bardzo surowy, 25,4% – jako dość surowy, 29,6% – raz surowy, raz łagodny, 37,3% – raczej łagodny, 4,6% – bardzo łagodny (0,4% – brak danych). Rodzice maturzystów byli wychowywani – jak wynika z ocen sposobów wychowania stosowanych przez ich rodziców – w większej dyscyplinie i rygorach aniżeli oni wychowują swoje dzieci. Współcześni rodzice nie kontynuują surowego stylu wychowania dzieci wyniesionego z domów rodzinnych⁹.

⁷ W majowym sondażu Demoskopu z 1993 r. 64% badanych mieszkańców miasta i 60% mieszkańców wsi mających dzieci na utrzymaniu wypowiedziało się zdecydowanie przeciw stosowaniu w wychowaniu kar cielesnych. „Przegląd. Badania Opinii Publicznej” 1993 nr 5 s. 2.

⁸ Według sondażu OBOP z 1994 r. 34% badanych odpowiedziało zdecydowanie, że było wychowywanych w dużej dyscyplinie i posłuszeństwie, 35% – że raczej tak, 25% – że raczej nie, 4% – że zdecydowanie nie i 2% – brak opinii. Tradycja w życiu rodzinnym. Komunikat z badań OBOP (październik, 1994). Warszawa 1994 s. 3.

⁹ K. Ryczan. Wartości katolików a typ środowiska miejskiego. Lublin 1992 s. 214–215.

Stosunki wzajemne są coraz bardziej egalitarne, formy wzajemnego oddziaływania – zindywidualizowane, praktyki wychowawcze – zliberalizowane. Rodzice starają się respektować wolę swoich dzieci, bardziej jawią się jako osoby zaprzyjaźnione niż obdarzone autorytetem, podejmują z nimi wspólnie ważne decyzje rodzinne, szukają kompromisów w sytuacjach konfliktowych, nie tyle żądają dostosowania się do zasad i wzorów zachowań przez siebie uznawanych, ile raczej dopasowują się do potrzeb swoich dzieci, ich autonomii i samodzielności¹⁰. Dążenie jednostek do autonomii i względnej niezależności może zbiegać się z szeroko pojętym dążeniem do uzyskiwania własnych korzyści (nie tylko materialnych) oraz z ograniczeniem skłonności do poświęceń.

W realizowanej w różnych miastach polskich ankiecie na temat wartości moralnych postawiono dwa pytania dotyczące sposobów przekazywania wartości. Pierwsze z nich dotyczyło wartości uznawanych za najważniejsze w wychowaniu dzieci. Należy zauważyć, że niektóre wartości wymieniane spontanicznie w pytaniach „otwartych” są wybierane częściej, gdy są przedstawione na liście wraz z innymi wartościami. Uzyskane wyniki empiryczne na pytanie „zamknięte” przedstawia tabela 2.

¹⁰ Y. Schütze, jw. s. 242–244.

Tab. 2. Najważniejsze wartości we właściwym wychowaniu młodego pokolenia (dane w %)

Wartości	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
Przykład osobisty rodziców	36,6	62,8	36,4	36,2	53,4	54,7
Ścisły nadzór i kontrola	2,6	1,8	2,1	1,6	4,9	4,3
Zrozumienie problemów młodzieży	63,9	77,7	62,4	74,5	68,0	72,2
Surowe kary	2,6	1,3	0,8	0,8	3,9	3,8
Rozmowy i przekonywanie	25,3	42,0	23,1	32,5	36,9	37,6
Uchronienie od niewłaściwego towarzystwa	13,4	25,0	11,2	20,6	29,1	21,4
Wyrozumiałość i tolerancja	44,3	60,6	50,4	53,9	57,3	59,8
Okazywanie serdeczności	22,7	43,6	24,8	30,0	27,2	38,9
Pozostawienie samodzielności	15,5	16,4	12,4	10,3	22,3	22,2
Konsekwencja w postępowaniu	11,9	40,0	20,2	26,3	30,1	35,9
Inne	5,2	3,1	3,7	1,2	3,9	5,6

Uwaga: Dane nie sumują się do 100,0%, ponieważ respondenci wybierali po kilka wartości.

W całej zbiorowości maturzystów 71,3% badanych uznało zrozumienie przez rodziców problemów i kłopotów młodzieży za najważniejszą wartość we właściwym wychowaniu dzieci, 55,3% – wyrozumiałość i tolerancję, 48,6% – osobisty przykład rodziców, 34,1% – rozmowy i przekonywanie,

33,6% – okazywanie serdeczności, 29,4% – konsekwencja w postępowaniu rodziców wobec dzieci, 20,2% – uchronienie od niewłaściwego towarzystwa, 15,9% – pozostawienie dużej samodzielności, 2,5% – ścisły nadzór i kontrola, 1,9% – surowe kary w przypadku przewinień, 3,6% – inne wartości¹¹. Podobne wyniki uzyskano w badaniach wśród studentów lubelskich: 60,8%, 40,8%, 41,0%, 28,2%, 22,0%, 21,5%, 12,4%, 10,4%, 2,0%, 2,0% i 1,8%.

We wszystkich ośrodkach miejskich na pierwszym miejscu wśród wartości uznanych za najważniejsze we właściwym wychowaniu młodego pokolenia plasowała się wartość „zrozumienie przez rodziców problemów i kłopotów młodzieży” (od 62,4% do 77,7%). Na drugim miejscu znajdowała się wartość „wyrozumiałość i tolerancja”, na trzecim – „osobisty przykład rodziców” (w Tarnowie – na drugim). Na dalszych miejscach były aprobowane wartości: „rozmowy i przekonywanie”, „okazywanie serdeczności”, „konsekwencja w postępowaniu”, „uchronienie od niewłaściwego towarzystwa” i „pozostawienie dużej samodzielności”. Zupełnie marginesowo wybierano dwie wartości związane z „twardymi” metodami wychowania: „ścisły nadzór i kontrola” oraz „surowe kary w przypadku przewinień”. Maturzyści z różnych ośrodków miejskich prezentowali zbliżone poglądy na temat właściwych wartości w wychowaniu młodego pokolenia. Jeżeli nawet wybory poszczególnych wartości różniły się pod względem częstotliwości, to ranga im przypisywana była podobna, przesunięcia rangowe dotyczyły co najwyżej jednego miejsca.

Opinie kobiet i mężczyzn na temat właściwych wartości (metod) oddziaływania wychowawczego były niemal jednolite, a różnice w częstości wyborów z reguły nie przekraczały 5%. Kobiety nieco częściej niż mężczyźni preferowały następujące wartości: „zrozumienie przez rodziców problemów młodzieży” (74,2% wobec 68,7%), „wyrozumiałość i tolerancja” (59,6% wobec 51,4%), „okazywanie serdeczności” (36,4% wobec 30,9%), „konsek-

¹¹ Według ogólnopolskiego sondażu OBOP z 1993 r. 12,6% badanych podzielało pogląd, że obowiązki związane z wychowaniem dzieci powinny spoczywać przede wszystkim na kobiecie, bowiem to kobiety mają więcej cierpliwości i czułości niezbędnej do opieki nad dziećmi; 66,2% – obowiązki związane z wychowaniem dzieci powinny być od pierwszych dni życia dziecka dzielone sprawiedliwie między rodziców; 19,5% – matka powinna zajmować się wychowaniem dziecka w młodszy wieku, kiedy wymaga ono troski, czułości i cierpliwości, ojciec zaś winien czynnie włączyć się do wychowywania dzieci w wieku szkolnym (organizować rozrywki, wpajać zasady, kształtować poglądy); 1,5% – niezdecydowani. *Biznes i klasy społeczne. Studia nad etosem.* Red. J. Kurczewski, I. Jakubowska-Branicka. Warszawa 1994 s. 275.

wencja w postępowaniu” (32,2 wobec 26,8%), mężczyźni zaś nieco częściej niż kobiety: „pozostawienie samodzielności” (18,7% wobec 13,1%). Zarówno kobiety jak i mężczyźni odrzucały „twarde” metody w wychowaniu młodego pokolenia.

Opinie maturzystów z różnych typów szkół w omawianej sprawie były zaskakująco zbieżne. Młodzież z liceów ogólnokształcących nieco częściej akceptowała wartość „rozumienie problemów młodzieży” (73,3%) niż młodzież z liceów zawodowych (66,4%) i techników (70,5%), wartość „wyrozumiałość i tolerancja” (59,0%) częściej niż młodzież z techników (51,7%) i liceów zawodowych (51,1%), „okazywanie serdeczności” (40,3%) częściej niż młodzież z techników (28,1%) i z liceów zawodowych (23,6%). Poglądy maturzystów z liceów zawodowych i techników były niemal identyczne, maturzyści z liceów ogólnokształcących nieco częściej akceptowali „miękkie” metody wychowania.

Młodzież mieszkająca zarówno w mieście jak i na wsi dezaprobowana w pełni „twarde” metody wychowania młodego pokolenia, natomiast w nieco odmienny sposób aprobowana metody „miękkie”. W odniesieniu do pięciu wartości zaznaczał się regularny wzrost akceptacji w miarę przechodzenia od środowiska wiejskiego do wielkomiejskiego. Na przykład wartość „rozmowy i przekonywanie” była wybierana przez 27,7% maturzystów mieszkających na wsi i 42,8% – w wielkim mieście; wartość „wyrozumiałość i tolerancja” – od 46,8% do 66,1%; wartość „okazywanie serdeczności” – od 27,0% do 45,7%. Młodzież ze środowisk wielkomiejskich w wyraźnie większym stopniu podkreślała znaczenie łagodnych metod oddziaływania na młode pokolenie, poglądy młodzieży ze środowisk wiejskich oraz z małych i średnich miast różniły się w mniejszym stopniu.

Postawy wobec religii różnicowały opinie maturzystów w omawianej sprawie bardziej niż cechy społeczno-demograficzne. W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób niewierzących zmniejszała się regularnie akceptacja wartości: „osobisty przykład rodziców” (od 61,1% do 36,6%), „rozmowy i przekonywanie” (od 48,4% do 22,0%), „uchronienie od niewłaściwego towarzystwa” (od 27,0% do 4,9%), wzrastała natomiast regularnie akceptacja dwóch wartości: „wyrozumiałość i tolerancja” (od 55,6% do 65,9%) i „pozostawienie samodzielności” (od 11,9% do 34,1%). Wierzący częściej wskazywali na metody bezpośredniego oddziaływania na wychowanka, niewierzący zaś na tolerancję i samodzielność. Postawa wobec religii nie wywierała decydującego wpływu na zdecydo-

wanie negatywny stosunek maturzystów do „twardych” metod oddziaływania na wychowanków.

Zmienna niezależna „praktyki religijne” różnicowała wybory niektórych wartości uznawanych za najważniejsze w wychowaniu. W miarę przechodzenia od kategorii osób bardzo regularnie praktykujących do kategorii osób niepraktykujących wzrastała aprobatą dla dwóch wartości: „wrozumiałość i tolerancja” – od 51,2% do 68,4% i „pozostawienie dużej samodzielności” – od 10,4% do 37,7%, zmniejszała się zaś aprobatą dla trzech wartości: „przykład osobisty rodziców” – od 60,8% do 40,4%, „uchronienie od niewłaściwego towarzystwa” – od 22,6% do 14,0%, „konsekwencja w postępowaniu rodziców” – od 35,8% do 25,4%. W odniesieniu do pozostałych wartości różnice w wyborach były nieznaczne.

Analiza odpowiedzi badanych maturzystów na temat preferowanych przez nich najważniejszych wartości w wychowaniu młodego pokolenia wykazała, że zdecydowana większość spośród nich opowiada się za „miękkimi” metodami oddziaływania na wychowanków, zwłaszcza takimi jak zrozumienie problemów młodzieży, wrozumiałość i tolerancja oraz osobisty przykład rodziców. W świetle uznawanych metod wychowawczych można twierdzić, że dorastające pokolenie młodych Polaków będzie realizować we własnych rodzinach łagodny styl wychowania, daleki od rygorystyki, dyscypliny i posłuszeństwa, jaki charakteryzował dawne sposoby wychowywania dzieci. Poglądy maturzystów na temat najważniejszych wartości w wychowaniu są dość ujednolicone, jedynie miejsce zamieszkania i postawy wobec religii oraz poziom realizowanych praktyk religijnych różnicowały te poglądy w bardziej wyraźny sposób¹².

W przekazie międzypokoleniowym ważne są treści moralne, które uważa się za ważne w wychowaniu. Wśród tych treści ważną rolę – z chrześcijańskiego punktu widzenia – powinny odgrywać takie zasady i nakazy, jak: prawdomówność, gotowość pomagania innym, pracowitość, posłuszeństwo i wiele innych cech ważnych w postawie moralnej człowieka. W ankiecie zrealizowanej wśród maturzystów '94 przedstawiono badanym listę 22 cech, spośród których mogli wybrać nie więcej niż 5 odpowiedzi wskazujących na

¹² Z międzynarodowych badań porównawczych wynika, że w polskich rodzinach ze stwierdzeniem „dyscyplina i posłuszeństwo powinny być możliwie wcześniej wpojone dzieciom” zgadzało się prawie 80% badanych, z tego ponad 40% zgadzało się całkowicie. W badanych grupach niemieckich ponad 60% odrzucało autorytarny styl wychowania. W. Melzer, P. Sałustowicz, W. Łukowski, L. Schmidt. Młodzież w Polsce i w Niemczech. Raport z badań. Giżycko 1993 s. 46.

ważne cele w wychowaniu dzieci. Określając cele i zalety najważniejsze w wychowaniu dzieci respondenci pośrednio ocenili to, co jest wartościowe dla nich samych.

Częstotliwość dokonywanych wyborów zalet ważnych w wychowaniu dzieci przedstawia się następująco (według wskaźnika dla wszystkich badanych miast): uczciwość – 73,8%, tolerancja – 46,4%, odpowiedzialność – 44,4%, szacunek dla samego siebie – 43,5%, wiara religijna – 39,6%, pracowitość – 38,1%, prawdomówność – 34,0%, samodzielność – 30,0%, wytrwałość – 27,2%, poszanowanie cudzej własności – 24,7%, cierpliwość – 18,8%, dobre obyczaje – 15,1%, bezinteresowność – 15,0%, sumiennność – 14,3%, opanowanie – 14,2%, odwaga – 12,5%, lojalność – 12,4%, posłuszeństwo – 12,0%, oszczędność – 9,3%, systematyczność – 7,6%, punktualność – 6,5%, krytyczny stosunek do autorytetów – 5,4%. Podobne wyniki uzyskano w badaniach lubelskich wśród maturzystów '94: 74,3%, 40,4%, 34,6%, 39,2%, 41,7%, 37,5%, 32,4%, 26,2%, 23,7%, 22,0%, 19,7%, 16,6%, 11,8%, 12,0%, 15,1%, 9,5%, 12,9%, 14,6%, 7,5%, 6,2%, 5,5%, 4,7%.

Respondentom postawiono jeszcze pytanie dodatkowe dotyczące priorytetów zalet ważnych w wychowaniu dzieci. Spośród zaproponowanych i wybranych uprzednio ważnych celów i zalet dokonywali oni jeszcze wyborów „najważniejszych z ważnych”. Uzyskane wyniki empiryczne są zawarte w tabeli 3.

Tab. 3. Priorytety w wyborze celów ważnych w wychowaniu dzieci (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	Szprotawa N = 194	Tarnów N = 452	Puławy N = 242	Kraśnik N = 243	Dęblin N = 103	Gdańsk N = 234
Oszczędność	–	0,2	0,4	0,4	–	–
Uczciwość	24,2	23,2	21,1	27,6	29,1	20,5
Sumienność	1,5	1,1	0,4	0,4	1,0	0,4
Pracowitość	3,6	2,0	2,9	1,6	3,9	1,7
Opanowanie	–	0,7	0,8	–	1,0	1,7
Wytrwałość	5,7	3,5	4,1	2,5	1,9	3,8
Posuszeństwo	–	0,7	1,2	1,6	1,0	0,4
Szacunek dla siebie	8,8	10,2	13,2	14,0	18,4	15,0
Cierpliwość	2,6	1,3	2,1	0,8	–	1,3
Lojalność	0,5	1,1	0,8	0,4	–	0,9
Dobre obyczaje	0,5	0,2	–	1,6	–	0,4
Poszanowanie własności	–	0,9	0,8	0,4	1,0	0,4
Tolerancja	11,3	10,0	10,3	11,5	6,8	13,2
Wiara religijna	12,9	19,7	9,9	11,1	4,9	6,8
Odpowiedzialność	9,3	10,6	8,7	7,4	10,7	8,5
Bezinteresowność	1,0	1,1	1,2	1,2	1,9	3,0
Odwaga	0,5	0,2	1,7	0,8	1,9	2,1
Samodzielność	5,2	3,8	6,6	2,5	3,9	6,4
Prawdomówność	2,6	2,0	2,9	1,6	4,9	1,7
Systematyczność	0,5	–	0,8	–	–	–
Punktualność	0,5	–	0,4	–	–	0,4
Krytyka autorytetów	1,0	–	–	–	–	0,4
Inne	2,1	0,4	0,8	–	1,0	0,9
Brak danych	5,7	7,1	8,7	12,3	6,8	9,8
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

W wyborach jednorazowych na pierwszym miejscu znalazła się cecha „uczciwość” (23,7% wskazań), a dalej wiara religijna (12,7%), szacunek dla samego siebie (12,5%), tolerancja (10,8%), odpowiedzialność (9,3%). Te cztery cele i zalety znalazły się na czele również w wyborach wielokrotnych. Pozostałe cechy były wybierane w wymiarze poniżej 5%, a fakt, że były one wybierane przez jakąś część badanych osób świadczy o znacznym rozproszeniu priorytetów wychowawczych w świadomości społecznej. Prawie co dziesiąty respondent nie potrafił dokonać jednoznacznego wyboru (8,4%)¹³. Wśród maturzystów lubelskich 22,4% badanych preferowało w wyborach jednorazowych cechę „uczciwość”, 14,9% – wiarę religijną, 11,5% – szacunek dla samego siebie, 8,9% – tolerancję, 7,1% – odpowiedzialność i 6,0% – samodzielność. Inne cechy były wybierane przez niewielką część respondentów (poniżej 5% dla poszczególnych cech).

Podział preferowanych zalet w wychowaniu dzieci na dwie kategorie: zalety zorientowane na własną doskonałość (na własne „ja”) oraz zalety zorientowane na życie w otoczeniu społecznym, wskazuje, że zalety odnoszące się do własnej osoby są wskazywane częściej niż zalety skierowane ku szerszym obszarom życia społecznego. Takie cechy charakteru jak lojalność, dobre obyczaje, poszanowanie cudzej własności są wybierane stosunkowo rzadko. Jedynie tolerancja jako cecha społeczna uzyskała wysoki poziom aprobaty. Badani maturzyści częściej wybierali wartości osobowe ważne dla wychowania dzieci niż wartości skierowane na życie społeczne¹⁴.

¹³ Wśród młodzieży zachodnioniemieckiej w 1986 r. wysoko ceniono zasady etyczne służące kształtowaniu międzyludzkiego współżycia: prawdziwa przyjaźń – 79% badanych, prowadzenie otwartych rozmów, umiejętne przedstawianie swoich poglądów – 77%, nie tłumienie konfliktów lecz szukanie ich rozwiązania wspólnie z innymi – 72%, zrozumienie innych – 67%, okazywanie wdzięczności – 62%, braterstwo, tolerancja, akceptacja osób odmiennych od nas – 61%, bycie uprzejmym wobec innych – 61%, okazywanie uczuć – 59%, bycie zadowolonym z tego, że czyni się coś dla innych – 48%, kochanie ludzi – 45%, ujawnianie swoich pasji życiowych – 37%, znalezienie człowieka, z którym można rozmawiać na tematy religijne. G. Schmidtchen. *Ethik und Protest. Morlbilder und Wertkonflikte junger Menschen*. Opladen 1992 s. 195–197.

¹⁴ Długość czasu pozostawiania bez pracy nie wpływała różnicująco na poglądy osób bezrobotnych w odniesieniu do ważnych zasad utrwalonych w wychowaniu moralnym dzieci. W odniesieniu do zasady „samodzielnie myśleć” nieco wyższą aprobatą odznaczały się osoby o krótszym „stażu” bezrobocia, ale różnica w stosunku do osób o „stażu” najdłuższym była mniejsza niż 10% (76,3% wobec 67,6%). Pracowitość preferowało 50,7% – spośród pierwszych i 55,7% – spośród drugich. W odniesieniu do pozostałych zasad moralnych różnice były jeszcze mniejsze (badania własne wśród bezrobotnych).

Miejskie środowiska szkolne nie wprowadziły istotnych statystycznie różnic w wyborach zalet ważnych w wychowaniu ($p=0.01803$), chociaż występowały pewne różnice w akcentowaniu poszczególnych celów i zalet. Maturzyści z Tarnowa częściej niż pozostali podkreślali znaczenie wiary religijnej, maturzyści z Dębina – znaczenie uczciwości, szacunku dla samego siebie i odpowiedzialności, maturzyści z Gdańska – znaczenie tolerancji. W odniesieniu do celów wybieranych rzadko różnice procentowe były niewielkie. Można więc mówić o daleko idącym upodobnieniu się preferowanych cech w wychowaniu dzieci, z akcentem na uczciwość, wiarę religijną, szacunek dla samego siebie i tolerancję¹⁵.

Płeć wprowadza istotne statystycznie różnice w wyborze celów wychowawczych ($p=0.00014$), chociaż różnice procentowe są niewielkie. Kobiety nieco częściej ceniły wiarę religijną (różnica 4,5%), odpowiedzialność (różnica 2,8%) i szacunek dla samego siebie (różnica 2,2%), mężczyźni nieco silniej akceptowali uczciwość (różnica 2,6%) i samodzielność (różnica 2,8%). Wskaźniki aprobaty ocenianych zalet i sprawności osobowych były wyrównane, a różnice w akceptacji utrzymywały się zawsze w granicach 5%.

Maturzyści z liceów ogólnokształcących (13,4%) nieco bardziej cenili tolerancję niż maturzyści z liceów zawodowych (10,5%) oraz z techników (6,9%), wiarę religijną nieco bardziej maturzyści z liceów ogólnokształcących (13,3%) i z techników (13,5%) niż maturzyści z liceów zawodowych (8,7%), szacunek dla samego siebie nieco bardziej maturzyści z liceów ogólnokształcących (14,5%) i z liceów zawodowych (14,0%) niż maturzyści z techników (8,7%). Te nieznaczące różnice w aprobacie poszczególnych celów wychowawczych ulegały jeszcze zmniejszeniu w odniesieniu do pozostałych cech i zalet. Test chi–kwadrat wskazywał jednak na istotny poziom zależności statystycznej ($p=0.0003$)¹⁶.

¹⁵ W zbiorowości młodzieży badanej w 1989 r. wartość „wolność” znalazła się na czwartym miejscu (62,1% wyborów). Młode pokolenie utożsamia ją ze stanem politycznym, w którym podmiot nie podlega ewidentnym ograniczeniom, i jako stan ducha, czyli pewien stan świadomości. W. Anasz. Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno–empiryczne. Częstochowa 1995 s. 159.

¹⁶ Struktura wykształcenia bezrobotnych różnicowała ich poglądy w odniesieniu do trzech zasad przekazywanych dzieciom przez rodziców w procesie wychowania moralnego. W miarę przechodzenia od osób z wykształceniem podstawowym do osób z wykształceniem wyższym zmniejszało się uznanie dla wartości „posłuszeństwo” (od 18,4% do 9,3%) i „troski o popularność” (od 36,8% do 25,8%), wzrastała natomiast

Średnia zależność statystyczna zaznaczyła się pomiędzy typem środowiska społecznego a preferencją zalet i sprawności moralnych ($p=0.00306$). Różnice w aprobacie poszczególnych celów i zalet nie przekraczały 5%. Jedynie w odniesieniu do wiary religijnej 19,5% maturzystów mieszkających na wsi wyrażało swoją aprobatę, 11,1% – z małych miast, 8,1% – ze średnich miast i 10,6% – z wielkich miast (w odniesieniu do odpowiedzialności: 9,1%, 8,2%, 6,6%, 12,0%). Można więc mówić o dość jednolitym obrazie uznawanych celów i zalet wychowawczych w różnych typach środowisk społecznych.

Różnice statystyczne pomiędzy kategoriami autoidentyfikacji religijnej w omawianej sprawie były istotne ($p=0.00001$). Głęboko wierzący preferowali w wychowaniu dzieci wiarę religijną (39,7%), a w następnej kolejności: uczciwość (16,7%), szacunek dla samego siebie (9,5%), odpowiedzialność (5,6%), prawdomówność (5,6%) i wytrwałość (3,2%), niewierzący zaś tolerancję (26,8%), uczciwość (14,6%), szacunek dla samego siebie (14,6%), odpowiedzialność (12,2%), samodzielność (9,8%) i cierpliwość (4,9%). Wraz z przejściem od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób niewierzących wzrastała aprobatą dla tolerancji (od 4,0% do 26,8%) i zmniejszała się aprobatą dla wiary religijnej (od 39,7% do 0,0%)¹⁷.

Pomiędzy zmienną niezależną „praktyki religijne” i zmienną zależną „cele wychowania” zaznaczyła się ścisła zależność statystyczna ($p=0.00001$). W miarę przechodzenia od kategorii bardzo regularnie praktykujących do kategorii w ogóle niepraktykujących wzrastała systematycznie aprobatą szacunku dla samego siebie (od 10,1% do 15,8%), tolerancji (od 6,5% do 19,3%) i samodzielności (od 1,8% do 7,0%) oraz systematycznie spadała aprobatą dla wiary religijnej (od 29,4% do 0,9%). Cele i zalety preferowane rzadko były wybierane w podobny sposób przez osoby o zróżnicowanym poziomie praktyk religijnych.

aprobata dla wartości „samodzielne myślenie” (od 57,9% do 81,4%). Wartość „pracowitość” była aprobowana w zbliżony sposób przez badanych o różnym poziomie wykształcenia (badania własne wśród bezrobotnych).

¹⁷ W miarę przechodzenia od kategorii osób wierzących i regularnie praktykujących do kategorii osób niewierzących zmniejszała się aprobatą dla takich zasad moralnych jak „posłuszeństwo” (od 18,0% do 11,1%), „solidna praca” (od 56,8% do 37,0%), „okazywanie pomocy innym” (od 60,9% do 33,3%) i „szacunek dla innych ludzi” (od 65,8% do 55,6%), wzrastała natomiast aprobatą „samodzielnego myślenia” (od 61,7% do 77,8%) i „dbanie o własną korzyść” (od 10,2% do 37,0%). Osoby o ściślejszych więziach z religią bardziej akceptowały prospołeczne i rygorystyczne wychowanie niż osoby nie związane z religią (badania własne wśród bezrobotnych).

Dokonująca się w świadomości moralnej reorientacja ku wartościom osobistym (samorealizacyjnym) wyciska swoje piętno na celach wychowania w rodzinie. W procesie wychowania kładzie się nacisk na uczciwość, tolerancję, szacunek dla siebie, odpowiedzialność i samodzielność, mniej zaś na posłuszeństwo, dyscyplinę, pokorę i bezinteresowność. Stosunkowo wysoko ceni się jeszcze wiarę religijną. Cechy religijne bardziej różnicują opinie badanych maturzystów w omawianej sprawie niż cechy społeczno-demograficzne.

Ustalenia oparte na deklaracjach badanych maturzystów zdają się potwierdzać – przynajmniej częściowo – wnioski innych badaczy: „Kierunek zmian to odchodzenie od układów opartych na dystansie i podporządkowaniu dziecka, a wprowadzanie elementów partnerstwa, uczciwości, nastawienie na potrzeby dziecka. Zmianom podlega zwłaszcza rola ojca, której elementem stały się zachowania związane z okazywaniem ciepła i uczucia, a nie tylko zachowania dyscyplinujące i instrumentalne”¹⁸. Rodzice są w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za ludzkie i chrześcijańskie wychowanie dzieci. Rodzina oparta na miłości i wierności daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa i stabilizację, tak konieczne warunki, by dzieci mogły w sposób właściwy wkroczyć w dorosłe życie. W klimacie miłości, dobroci, wsparcia emocjonalnego może kształtować się i harmonijnie rozwijać ich osobowość. Właśnie dialog i bliska więź między pokoleniami stanowią ważne aspekty życia rodzinnego.

4. Opinie maturzystów o antykoncepcji

Kościół umieszcza swoją troskę o małżeństwo i rodzinę w szerszym kontekście cywilizacji miłości oraz w bardziej konkretnym i szczegółowym kontekście odpowiedzialnego rodzicielstwa. Małżeństwo niesie z sobą odpowiedzialność za dobro wspólne małżonków i za dobro wspólne rodziny. Tym wspólnym dobrem jest człowiek – stwierdza Jan Paweł II w Liście do Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994 – wartość osoby, która jest miarą godności człowieka. W układzie popierania małżeństwa i rodziny odpowiedzialność ta jest szczególnie zobowiązująca. Odpowiedzialne rodzicielstwo „dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się z sobą jako jedno ciało, mogą stać się rodzicami.

¹⁸ A. Kwak. Rodzina i jej przemiany. Warszawa 1994 s. 51.

Moment ten ma szczególną wartość dla ich więzi międzyosobowej. Równocześnie niesie on z sobą możliwość rodzicielską. Jest to ten moment, w którym oboje mogą stać się rodzicami – ojcem i matką – przekazując życie nowej ludzkiej istocie. Dwa aspekty zjednoczenia małżeńskiego: jednoczący oraz prokreacyjny nie mogą być rozdzielone w sposób sztuczny bez naruszenia wewnętrznej prawdy samego aktu¹⁹.

Płciowość – podkreśla się w moralnym nauczaniu Kościoła – jako wymiar przenikający całą osobę nie może być przeżywana wyłącznie na płaszczyźnie instynktów. „Płciowość ma bowiem określoną strukturę psychologiczną i biologiczną, podporządkowaną dwóm celom: komunii między mężczyzną a kobietą oraz przekazywaniu życia nowym istotom ludzkim. Troska o zachowanie tej struktury i tej nierozzerwalnej więzi to nie «biologizm» ani «moralizm», ale szacunek dla prawdy o tym, co znaczy być człowiekiem, być osobą. Właśnie na mocy tej prawdy, poznawalnej także dzięki światłu rozumu, jest moralnie niedopuszczalna tak zwana «wolna miłość», homoseksualizm, antykoncepcja. Są to bowiem praktyki, które niszczą głęboki sens płciowości i sprawiają, że nie może ona służyć osobie, wspólnocie i życiu” (modlitwa niedzielna z Papieżem 26 czerwca 1994 r.)²⁰.

Negatywne stanowisko Kościoła w sprawie sztucznej regulacji poczęć jest często kwestionowane, a nawet odrzucane przez część katolików. Wielu ludzi nie przekonuje rozróżnienie „naturalnej” i „sztucznej” metody, inni uważają stosowanie antykoncepcji za przejaw postępu i zdobycz wolności. Antykoncepcja, jeżeli jest bezpieczna i dostępna dla wszystkich – twierdzi się – stanowi najbardziej skuteczny środek przeciw aborcji. Stanowisko Kościoła jest poddawane ostrej krytyce przez różne ośrodki laickie, propagujące środki antykoncepcyjne jako moralnie dopuszczalne, a nawet konieczne jako zabezpieczenie przed wirusem HIV i chorobę AIDS. Stosowanie środków antykoncepcyjnych reklamuje się jako tzw. bezpieczny czy bezpieczniejszy seks lub jako przejaw koniecznej modernizacji społecznej²¹.

Zarzuca się nawet Kościołowi katolickiemu, że w rzeczywistości sprzyja rozpowszechnianiu się przerywania ciąży, ponieważ uparcie obstaje przy swojej nauce o moralnej niegodziwości antykoncepcji. „Taka argumentacja

¹⁹ „L'Osservatore Romano” 15:1994 nr 3 s. 14.

²⁰ „L'Osservatore Romano” 15:1994 nr 9–10 s. 29.

²¹ H. Machel. Bezpieczny seks w świetle opinii uczennic klas maturalnych. W: Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja. Red. S. Kawula, H. Machel. Gdańsk–Toruń (b. r. wyd.) s. 49–53.

okazuje się w rzeczywistości zwodnicza. Być może wielu ludzi rzeczywiście stosuje środki antykoncepcyjne po to, aby nie narażać się później na pokusę aborcji. Jednakże antywartości wszczępione w «mentalność antykoncepcyjną» – która jest czymś zupełnie odmiennym od odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, przeżywanego w poszanowaniu pełnej prawdy aktu małżeńskiego – sprawiają, że ta właśnie pokusa staje się jeszcze silniejsza, jeżeli dojdzie do poczęcia «nie chcianego» życia. W istocie, kultura proaborcyjna jest najbardziej rozpowszechniona właśnie w środowiskach, które odrzucają nauczanie Kościoła o antykoncepcji. Z pewnością antykoncepcja i przerywanie ciąży, z moralnego punktu widzenia, to dwa zasadniczo różne rodzaje zła: jedno jest sprzeczne z pełną prawdą aktu płciowego jako właściwego wyrazu miłości małżeńskiej, drugie niszczy życie ludzkiej istoty; pierwsze sprzeciwia się cnocie czystości małżeńskiej, drugie zaś jest sprzeczne z cnotą sprawiedliwości i bezpośrednio łamie Boże przykazanie «nie zabijaj»” (EV 13).

Badanym maturzystom postawiono pytanie dotyczące motywacji dezaprobaty stosowania środków antykoncepcyjnych z powodów religijnych i zdrowotnych oraz aprobaty antykoncepcji w określonych okolicznościach. Respondenci oceniali kościelny zakaz antykoncepcji w odniesieniu do czterech sytuacji: kobieta nie chce mieć dzieci, kobieta ma już zbyt wiele dzieci, urodzenie dziecka łączyłoby się z utratą zdrowia kobiety, rozpowszechnianie się wirusa HIV. Mogli oni wskazać na inne sytuacje – ich zdaniem – usprawiedliwiające antykoncepcję lub w ogóle nie zająć stanowiska w omawianej sprawie. Uzyskane wyniki empiryczne przedstawia tabela 4.

Tab. 4. Opinie maturzystów o środkach antykoncepcyjnych
(dane w %)

Kategorie odpowiedzi	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
Dezaprobata						
z powodów religijnych	7,7	18,6	7,4	7,4	6,8	10,7
z powodów zdrowotnych	13,4	9,7	7,0	10,7	5,8	6,0
z innych powodów	1,5	1,8	0,8	–	1,0	1,7
Aprobata w sytuacjach						
kobieta nie chce mieć dzieci	67,5	52,2	73,6	66,3	82,5	70,1
ma zbyt wiele dzieci	56,2	52,0	66,1	58,0	74,8	62,8
zagrożenie zdrowia matki	70,1	64,6	72,3	74,5	77,7	71,8
rozpowszechnianie się wirusa HIV	65,5	61,3	71,1	67,5	81,6	70,5
w innych sytuacjach	4,1	2,9	2,9	1,6	8,7	4,7
Brak zdania	5,7	5,8	4,5	3,7	1,0	4,7
Brak danych	12,4	17,9	12,0	9,1	3,9	13,7

Uwaga: Dane nie sumują się do 100,0%, ponieważ badani mieli do wyboru po kilka możliwości.

W całej zbiorowości maturzystów 11,4% badanych potępiło stosowanie środków antykoncepcyjnych z powodów religijnych, 9,1% – z powodów zdrowotnych, 1,2% – z innych powodów. Aprobata stosowania środków antykoncepcyjnych różnicowała się w odniesieniu do konkretnych sytuacji: jeżeli kobieta nie chce mieć dziecka – 65,1%; jeżeli kobieta ma już zbyt wiele dzieci – 59,2%; jeżeli urodzenie dziecka łączyłoby się z utratą zdrowia matki – 70,3%; z powodu rozprzestrzeniania się wirusa HIV – 67,4%; w innych sytuacjach – 3,5%. Tylko nieliczni respondenci nie mieli wyrobionego zdania na temat antykoncepcji (4,7%), nieco więcej nie wypowiedziało się w omawianej sprawie (13,1%).

Dezaprobata antykoncepcji tylko nieco częściej wynikała z motywacji religijnych niż zdrowotnych i zaznaczała się na zbliżonym poziomie we wszystkich badanych miastach, z wyjątkiem Tarnowa. Przeciętny wskaźnik

aprobata stosowania środków antykoncepcyjnych w czterech rozważanych sytuacjach kształtował się następująco: w Szprotawie – 64,8%, w Tarnowie – 57,5%, w Puławach – 70,8%, w Kraśniku – 66,6%, w Dęblinie – 79,2%, w Gdańsku – 68,8% (w całej badanej zbiorowości – 65,5%). Najwyższy zbiorczy wskaźnik aprobata antykoncepcji charakteryzował młodzież uczącą się w Dęblinie, Puławach i Gdańsku, najniższy zaś w Tarnowie.

Kobiety częściej niż mężczyźni kwestionowały antykoncepcję zarówno z motywów religijnych (13,5% wobec 9,5%), jak i z motywów zdrowotnych (11,1% wobec 7,1%). Przeciętny wskaźnik aprobata stosowania środków antykoncepcyjnych w czterech ocenianych sytuacjach wynosił u kobiet 64,7%, u mężczyzn – 66,4%. Maturzyści z liceów ogólnokształcących (11,7%) podobnie jak maturzyści z liceów zawodowych (9,2%) oraz z techników (11,9%) odrzucali antykoncepcję z motywów religijnych oraz z motywów zdrowotnych (odpowiednio: 8,5%, 11,8%, 8,7%). Przeciętny wskaźnik aprobata stosowania środków antykoncepcyjnych wynosił 68,3% u młodzieży z liceów ogólnokształcących, 65,7% – z liceów zawodowych i 61,2% – z techników.

Młodzież maturalna mieszkająca na wsi w 15,5% nie aprobowała antykoncepcji z motywów religijnych i w 10,0% – z motywów zdrowotnych (młodzież wielkomiejska odpowiednio: 12,6% i 7,8%). Wskaźnik przeciętny aprobata stosowania środków antykoncepcyjnych w czterech rozważanych sytuacjach wynosił u młodzieży mieszkającej na wsi – 57,8%, w małych miastach – 67,2%, w średnich miastach – 73,1%, w wielkich miastach – 67,6%.

Zmienna niezależna „postawy wobec religii” różnicowała wyraźnie postawy młodzieży maturalnej wobec antykoncepcji. Religijne motywy dezaprobata antykoncepcji deklarowało 34,1% badanych spośród głęboko wierzących, 12,6% – wierzących i 2,2% – niezdecydowanych oraz nikt spośród obojętnych i niewierzących (motywy zdrowotne odpowiednio: 11,9%, 9,9%, 6,6%, 5,5%, 2,4%). Przeciętny wskaźnik aprobata antykoncepcji kształtował się u głęboko wierzących na poziomie 40,3%, u wierzących – 62,6%, u niezdecydowanych – 78,7%, u obojętnych – 82,7%, u niewierzących – 90,8%.

Wśród bardzo regularnie praktykujących 27,3% badanych wskazało na motywy religijne odrzucenia antykoncepcji, 12,2% – na motywy zdrowotne (wśród w ogóle niepraktykujących odpowiednio: 0,0% i 7,9%). W miarę przechodzenia od osób bardzo regularnie praktykujących do osób niepraktykujących wzrastały wskaźniki tych, którzy aprobowali stosowanie środ-

ków antykoncepcyjnych. Przeciętny wskaźnik aprobaty antykoncepcji wynosił u bardzo regularnie praktykujących – 46,3%, u regularnie praktykujących – 65,2%, u nieregularnie praktykujących – 74,1%, u rzadko praktykujących – 78,4%, u niepraktykujących – 87,7%.

Norma zabraniająca katolikom stosowania środków antykoncepcyjnych w planowaniu rodziny należy do najczęściej kwestionowanych przez badanych maturzystów. W świetle ich opinii dopuszczalne jest użycie sztucznych środków w określonych sytuacjach, szczególnie takich jak niebezpieczeństwo dla zdrowia matki rodzącej dziecko, czy niebezpieczeństwo zakażenia wirusem HIV, nieco rzadziej, gdy kobieta nie chce mieć dzieci lub ma zbyt wiele dzieci. Podwyższone wskaźniki aprobaty dla antykoncepcji charakteryzowały mężczyzn, młodzież z liceów ogólnokształcących i zawodowych oraz młodzież mieszkającą w średnich miastach. Cechy religijne wyraźniej różnicowały poglądy maturzystów niż cechy społeczno-demograficzne.

Wyrażna mniejszość badanych maturzystów zaakceptowała doktrynę moralną Kościoła w omawianej sprawie. Ta sfera życia małżeńsko-rodzinnego podlega w znacznym stopniu procesom sekularyzacji. Nieco częściej dezaprobuje się antykoncepcję z motywów religijnych niż zdrowotnych. Opinia społeczna dotycząca antykoncepcji jest daleka od tego, co Kościół nazywa „rozeznaniem prawdziwych wartości i autentycznych potrzeb” (EV 95). Postawy permisywizmu seksualnego są dość rozpowszechnione w środowiskach młodzieżowych.

5. Stosunek maturzystów do aborcji

W nauczaniu moralnym Kościoła podkreśla się, że istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia, od tego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród nich zaś przede wszystkim nienaruszalne prawo do życia, od pierwszej chwili istnienia i przez całą fazę prenatalną. Każdy człowiek posiada niezbywalne prawo do ochrony życia nie z nadania Konstytucji czy innych aktów ustawodawczych władzy państwowej, lecz z prawa natury – od poczęcia aż do naturalnej śmierci – jako istota ludzka. Każda poczęta istota ludzka ma prawo do istnienia, ponieważ życie przekazane nie należy już do tych, którzy je poczęli.

Norma chroniąca każde poczęte życie i konsekwentnie przeciwstawiająca się wszelkim zabiegom przerywania ciąży należy do bardzo akcentowanych norm w katolickiej moralności małżeńskiej i rodzinnej. Odchylenie od niej jest

traktowane jako grzech zabójstwa i obwarowane sankcjami kościelnymi. To, co niektórzy przedstawiają jako słuszne prawo i oznakę cywilizacji, według stanowiska Kościoła jest wynaturzeniem i zbrodnią przeciwko najbardziej bezbronnym istotom ludzkim. Domaga się on, by „uwolnić prawdy dotyczące człowieka od wszelkiej instrumentalizacji, prób zawężania ich znaczenia czy ideologicznych manipulacji, aby stworzyć gwarancje pełnego i skrupulatnego poszanowania godności każdego człowieka od pierwszych chwil jego istnienia” (przemówienie Papieża do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii „Pro Vita” 14 lutego 1997 r.)²².

Dzieciobójstwo jest „okropnym przestępstwem” (KDK 51), „bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym” (EV 57). Kościół kwestionuje ustawy legalizujące odbieranie prawa do życia niewinnym i jeszcze nie narodzonym istotom ludzkim. Prawo do aborcji godzi w dobro pojedynczego człowieka, ale również w dobro i trwałość narodu. Współczesny kontekst społeczny jest naznaczony dramatyczną walką między „kulturą życia” a „kulturą śmierci”. Kościół nawołuje do powszechnej mobilizacji sumień i wspólnego wysiłku etycznego, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia (EV 95).

Kościół katolicki wskazuje krytycznie na te nurty myślowe, które prowadzą do zerwania istotnej i konstytutywnej więzi między ludzką wolnością a prawdą (VS 4) i tym samym podważają podstawy ładu prawnego i moralnego. Oderwanie wolności od obiektywnej prawdy uniemożliwia oparcie praw człowieka na solidnej bazie racjonalnej (EV 94). Obiektywna prawda o człowieku i o jego godności zawiera wartości uprzednie wobec wszelkiego ustanowionego porządku prawnego.

W warunkach współczesnych kładzie się nacisk na osobiste szczęście i samorealizację oraz na prawo do zachowania prywatności w podejmowaniu rodzinnych decyzji. Kobiety – według tego poglądu – mają prawo do aborcji, a ostateczna decyzja należy do nich samych. Według opinii najbardziej radykalnych „nowoczesne i pluralistyczne społeczeństwo powinno pozostawiać każdej osobie pełną autonomię w dysponowaniu życiem własnym oraz życiem tego, który się jeszcze nie narodził: nie jest zatem rzeczą prawa dokonywanie wyboru między różnymi poglądami moralnymi, a tym bardziej nie powinno ono dążyć do narzucenia jednej szczególnej opinii na niekorzyść innych” (EV 68). U podstaw sporu między zwolennikami prawa do życia

²² „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 4–5 s. 36.

i jego ochrony oraz zwolennikami prawa do całkowitej autonomii wyboru leży zasadniczy konflikt wartości, który będzie trudno złagodzić.

Sondaże opinii publicznej wykazują znaczne poparcie w społeczeństwie polskim dla dopuszczalności przerywania ciąży w szczególnych sytuacjach. Według sondażu OBOP z marca 1996 r. 86% badanych uznawało za dopuszczalną aborcję (nie karanie) w sytuacji, gdy ciąża w poważnym stopniu zagraża życiu lub zdrowiu matki, 84% – gdy ciąża powstała w wyniku przestępstwa (np. gwałtu), 82% – gdy badania lekarskie ujawniły ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu. „Aborcję ze względów społecznych” (gdy kobieta znajduje się w trudnej sytuacji życiowej) dopuszczało 54% badanych, a zwolennikami „aborcji na życzenie” (gdy kobieta po prostu nie chce mieć dziecka) było 32% respondentów. Wśród ogółu badanych 62% opowiedziało się za zmianą obowiązującej ustawy o ochronie życia poczętego²³.

Badanym maturzystom postawiono dość skomplikowane pytanie dotyczące zarówno ogólnego stosunku do aborcji (zdecydowana dezaprobatą, aprobatą całkowitą lub częściową, brak zdania), jak i motywów jej zakwestionowania oraz okoliczności, w których – zdaniem respondentów – może być ona dozwolona. Uzyskane wyniki empiryczne prezentuje tabela 5.

²³ Opinie o dopuszczalności aborcji. Komunikat z badań OBOP (marzec, 1996). Warszawa 1996 s. 1-4 + aneksy.

Tab. 5. Opinie maturzystów o przerywaniu ciąży (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
Dezaprobatą						
z powodów religijnych	7,7	22,6	5,0	10,7	11,7	12,8
z powodów moralnych	11,9	21,7	8,3	11,5	7,8	17,5
z powodów zdrowotnych	7,7	8,2	6,6	5,3	6,8	5,1
ze wszystkich powodów	13,9	24,3	17,8	18,1	6,8	10,3
z innych powodów	0,5	1,1	1,2	–	1,0	1,3
Aprobata w sytuacjach						
trudna sytuacja materialna	35,1	19,2	33,5	36,2	46,6	39,3
kobieta niezamężna	23,2	10,0	22,7	22,2	29,1	26,5
gwałt	66,5	51,3	61,6	61,7	77,7	66,2
zbyt wiele dzieci	28,9	14,8	28,1	26,7	37,9	34,6
urodzenie dziecka z ciężką wadą	49,5	36,9	45,5	51,0	52,4	52,1
niebezpieczeństwo dla życia matki	57,7	43,8	47,5	51,9	68,0	62,0
kobieta nie chce mieć dziecka	27,8	11,7	30,6	25,5	34,0	28,6
inne	2,1	1,1	1,2	0,4	6,8	0,4
Brak zdania	5,2	2,7	6,6	5,3	2,9	3,4
Brak danych	19,1	35,4	27,7	20,6	11,7	20,1

Uwaga: Dane nie sumują się do 100,0%, ponieważ respondenci mieli do wyboru po kilka możliwości.

W całej zbiorowości maturzystów 13,4% badanych potępiało aborcję ze względów religijnych, 14,9% – ze względów moralnych, 6,8% – ze względów zdrowotnych, 17,4% – ze wszystkich względów wyżej wymienionych i 0,9% – jeszcze z innych powodów. Aprobata aborcji różnicowała się w odniesieniu do konkretnych sytuacji: gdy kobieta jest w trudnej sytuacji materialnej

– 31,6% badanych; jeżeli kobieta jest niezamężna – 19,8%; gdy kobieta została zgwałcona – 61,0%; jeżeli kobieta ma już zbyt wiele dzieci – 25,6%; jeżeli przypuszcza się, że dziecko urodzi się z jakąś ciężką wadą – 45,8%; jeżeli przewiduje się, że urodzenie dziecka łączyłoby się z niebezpieczeństwem dla matki – 52,2%; jeżeli kobieta nie chce mieć dziecka – 23,5%; w innych sytuacjach – 1,4%. Tylko nieliczni respondenci nie mieli zdania na temat przerywania ciąży (4,2%) i aż czwarta część badanych nie wypowiedziała się w omawianej sprawie (25,4%).

Wśród sytuacji usprawiedliwiających przerywanie ciąży na pierwszym miejscu wymienia się gwałt, a dalej niebezpieczeństwo dla życia matki, urodzenie się dziecka z jakąś ciężką wadą. Wyraźnie rzadziej wskazywano na trudną sytuację materialną rodziny, wielodzietność i niechęć kobiety do urodzenia dziecka oraz najrzadziej – gdy kobieta jest niezamężna. Dopuszczalność aborcji we wszystkich wymienionych sytuacjach zaznaczała się od 8,2% do 23,3% w poszczególnych ośrodkach miejskich. Przeciętny wskaźnik aprobaty aborcji w analizowanych sytuacjach wynosił w Szprotawie – 41,2%, w Tarnowie – 26,8%, w Puławach – 38,5%, w Kraśniku – 39,3%, w Dęblinie – 49,4% i w Gdańsku – 44,2% (w całej zbiorowości maturzystów – 37,1%).

O ile wskaźnik dopuszczalności aborcji w opinii maturzystów uczących się w małych i średnich miastach był zbliżony, o tyle obniżał się on wyraźnie w Tarnowie i był nieco wyższy w Gdańsku. Najbardziej permissyjni byli maturzyści z Dębina. We wszystkich miastach znaczna część badanych maturzystów (od 19,8% do 61,0% w poszczególnych sytuacjach) nie podzielała stanowiska Kościoła wyrażonego w encyklice „*Evangelium vitae*”: „To prawda, że często przerwanie ciąży jest dla matki przeżyciem dramatycznym i bolesnym, ponieważ decyzja o pozbyciu się owocu poczęcia nie zostaje podjęta z racji czysto egoistycznych i dla wygody, ale w celu ratowania pewnych ważnych dóbr, takich jak własne zdrowie albo godziwy poziom życia innych członków rodziny. Czasem zachodzi obawa, że poczęte dziecko będzie musiało żyć w tak złych warunkach, iż lepiej się stanie, jeśli się nie narodzi. Jednakże wszystkie te i im podobne racje, jakkolwiek poważne i dramatyczne, nigdy nie mogą usprawiedliwić umyślnego pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej” (EV 58).

Kobiety częściej niż mężczyźni dezaprobowwały aborcję ze względów religijnych (36,7% wobec 25,3%), ze względów moralnych (35,8% wobec 28,8%) i ze względów zdrowotnych (27,5% wobec 19,0%). Przeciętny wskaźnik dopuszczalności aborcji w analizowanych sytuacjach wynosił dla

kobiet 34,6% i dla mężczyzn – 39,6%. W sumie więc kobiety częściej niż mężczyźni opowiadały się za stanowiskiem Kościoła w sprawie niedopuszczalności przerywania ciąży, mężczyźni byli bardziej permissywni.

Maturzyści z liceów ogólnokształcących odrzucali aborcję z racji religijnych – w 33,9%, z racji moralnych – w 36,9% i racji zdrowotnych – w 26,4% (maturzyści z liceów zawodowych – 22,7%, 19,2%, 19,2%, z techników – 29,9%, 31,4%, 23,3%). Wskaźnik przeciętny aprobaty przerywania ciąży w określonych sytuacjach wynosił 36,8% dla maturzystów z liceów ogólnokształcących, 43,4% – z liceów zawodowych i 34,6% – z techników. Maturzyści z liceów zawodowych w sposób najbardziej wyraźny odbiegali od norm katolickiej moralności seksualnej.

Młodzież mieszkająca na wsi w 36,8% wskazywała na religijne motywy dezaprobaty aborcji, w 36,1% – na motywy moralne i w 26,1% – na motywy zdrowotne (młodzież z wielkich miast odpowiednio: 35,7%, 37,1%, 25,8%). Młodzież z miast małych i średnich osiągała wyraźnie niższe wskaźniki wyżej omówionych motywacji. Przeciętny wskaźnik aprobaty przerywania ciąży w siedmiu sytuacjach wynosił dla młodzieży wiejskiej 32,1%, z małych miast – 38,2%, ze średnich miast – 43,6% i z wielkich miast – 37,6%.

Postawy wobec religii różnicowały wyraźnie opinie badanych maturzystów w sprawie aborcji. Wśród głęboko wierzących 68,3% respondentów odrzucało aborcję z przyczyn religijnych, 48,4% – z przyczyn moralnych i 43,6% – z przyczyn zdrowotnych. Wśród niewierzących jedynie 2,4% respondentów kwestionowało przerywanie ciąży z przyczyn moralnych i 2,4% – z przyczyn zdrowotnych. Przeciętny wskaźnik przyzwolenia na aborcję w określonych okolicznościach wynosił 21,4% dla głęboko wierzących, 30,1% – dla wierzących, 52,1% – dla niezdecydowanych, 66,7% – dla obojętnych i 81,9% – dla niewierzących.

Zmienna niezależna „praktyki religijne” wyraźnie różnicowała postawy maturzystów wobec aborcji. Wśród bardzo regularnie praktykujących 58,9% badanych odrzuciło aborcję ze względów religijnych, 50,3% – powodów moralnych i 39,7% – z przyczyn zdrowotnych (wśród niepraktykujących odpowiednio: 2,7%, 7,9%, 4,4%). Przeciętny wskaźnik przyzwolenia na aborcję w określonych okolicznościach kształtował się na poziomie 19,1% wśród bardzo regularnie praktykujących, 31,8% – wśród regularnie praktykujących, 41,7% – wśród nieregularnie praktykujących, 55,4% – wśród rzadko praktykujących i 71,0% – wśród niepraktykujących.

W encyklice „*Evangelium vitae*” Jan Paweł II stwierdza: „Żadna okoliczność, żaden cel, żadne prawo na świecie nigdy nie będą mogły uczynić

godziwym aktu, który sam w sobie jest niegodziwy, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu, zapisanemu w sercu każdego człowieka, poznawalnemu przez sam rozum i głoszonemu przez Kościół” (EV 62). Przedstawione wyniki badań socjologicznych skłaniają do pewnego komentarza o charakterze bardziej ogólnym.

Wskaźniki osób akceptujących pogląd o niedopuszczalności aborcji są niższe niż wskaźniki osób dopuszczających aborcję w określonych okolicznościach, szczególnie takich jak gwałt, czy niebezpieczeństwo dla życia matki. Nawet argument, że kobieta nie chce mieć po prostu dziecka, jest dla wielu wystarczającą przesłanką usprawiedliwiającą przerywanie ciąży. Fakt, że tylko wyrażna mniejszość opowiada się za dopuszczalnością przerywania ciąży we wszystkich okolicznościach (od 8,2% do 23,3% w poszczególnych miastach), świadczy, że nie tyle odrzucają oni całkowicie normę chroniącą poczęte życie, ile raczej ograniczają zakres jej obowiązywalności. Jest ona nieuznawaną, o ile nie dopuszcza wyjątków.

W omawianej sprawie bardziej permissywni byli mężczyźni, uczniowie z liceów zawodowych, młodzież ucząca się w Dęblinie i Gdańsku oraz młodzież mieszkająca w miastach średniej wielkości. Nie sprawdzila się w pełni hipoteza dotycząca korelacji postaw aprobujących aborcję z miejscem zamieszkania. Zarówno analiza postaw aprobujących aborcję w określonych sytuacjach, jak i analiza motywów jej dezaprobaty, wskazują, że Kościołowi nie udało się przekazać i ugruntować w świadomości wielu młodych katolików teologiczno-moralnych koncepcji związanych z ochroną poczętego życia. Wśród osób obojętnych w sprawach wiary i niewierzących przekonania o niedopuszczalności aborcji występują jedynie w ilościach śladowych.

6. Komentarz końcowy

Ład moralny w rodzinie jest zagrożony na różnych odcinkach i w wielu dziedzinach życia. Kryzys rodziny polskiej opisał zwięźle Jan Paweł II w homilii wygłoszonej na lotnisku aeroklubu w Masłowie k. Kielc: „Ten kryzys nie ominął rodziny, nie ominął on, niestety, polskiej rodziny! Powoduje tyle obrazy Boga, jest przyczyną wielu nieszczęść i zła. Dlatego jest przedmiotem szczególnej wrażliwości i szczególnej troski Kościoła. Za cyframi wszak, za analizami i opisami stoi tu zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania. Rozwody... wysoka liczba

rozwodów. Trwałe skłócenia i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę. Prócz tego coraz częściej dochodzi też do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny. Co więcej, zanika czasem prawdziwa więź wewnątrz samej rodziny: brakuje niekiedy głębszej miłości nawet między rodzicami i dziećmi czy też wśród rodzeństwa. A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu przez niektórych swoich członków!”²⁴.

Jakiegokolwiek odsuwanie rodziny na dalszy plan, a zwłaszcza jej destrukcja, musi oznaczać niszczenie autentycznej substancji społecznej. Rodzina stanowiła zawsze wartość niezbywalną i fundamentalną dla ludzkiego rozwoju i szczęścia. Współcześnie znaczenie rodziny i wartości prorodzinnych (przynajmniej niektórych) jest podważane i kwestionowane. Nawet instytucje publiczne, których zadaniem powinna być obrona rodziny jako podstawowej komórki społecznej, podejmują decyzje dla niej niebezpieczne, a nawet szkodliwe, m.in. poprzez pewne próby wprowadzenia radykalnych zmian prawnych zagrażających strukturze rodziny. Tworzenie nowego porządku instytucjonalnego nie odbywa się w próżni społecznej, zależy zarówno od dawnych nawyków działań społecznych, jak i nowych kształtujących się po 1989 r.

Na płaszczyźnie symbolicznej w społeczeństwie polskim rodzina jest nadal powszechnie akceptowana jako wartość podstawowa. Szczegółowe i bardziej konkretne wartości związane z życiem rodzinnym odznaczają się niższą aprobatą. Przeprowadzone badania socjologiczne nad postawami wobec norm zabraniających stosowania środków antykoncepcyjnych i przerywania ciąży wskazują na znaczne upowszechnienie się mentalności będącej przejawem laickiego sposobu wartościowania. Upowszechniający się permissywnizm moralny, nawet jeżeli pozornie wydaje się przejawem szacunku dla wolności i respektu dla zdolności decydowania, którą dysponuje każdy człowiek, prowadzi w rzeczywistości w kierunku erozji wartości małżeństwa i rodziny. „Są takie chwile i okoliczności, w których trzeba dokonać wyborów decydujących o całym życiu. Sami wiecie, że żyjemy w niełatwych czasach i że często trudno jest odróżnić dobro od zła i prawdziwych nauczycieli od fałszywych” (Orędzie Jana Pawła II na XI Światowy Dzień Młodzieży)²⁵.

²⁴ „L'Osservatore Romano” 12:1991 nr 5 s. 32.

²⁵ „L'Osservatore Romano” 17:1996 nr 2 s. 10.

Badania socjologiczne potwierdzają dokonujące się przemiany w świadomości młodzieży polskiej w zakresie podejścia do problemów związanych z moralnością małżeńsko-rodzinną. Aborcja, stosowanie środków antykoncepcyjnych, rozwód, wolna miłość itp. nie są już zjawiskami piętnowanymi społecznie i moralnie w takiej mierze jak w przeszłości. Tworzenie miłości między mężczyzną i kobietą, doznawanie przyjemności, odczucia emocjonalne, są równie ważne, a może nawet ważniejsze dla wielu niż wymiar prokreacji w małżeństwie. Często egoistyczne „ja” staje się podstawowym źródłem wartości związanych z małżeństwem i rodziną. Wartości prorodzinne są zagrożone w świadomości młodego pokolenia Polaków. Trzeba jednak podkreślić, że socjologowie o orientacji empirycznej częściej interesują się kwestionowaniem i przekraczaniem norm moralnych niż ich treścią czy uznaniem społecznym.

Wybrane wyniki badań socjologicznych nad wartościami prorodzinnymi wskazują na ogromne zadania Kościoła, który uznaje kluczowe i transcendentne znaczenie rodziny w życiu społeczeństwa i w kształtowaniu życia religijnego. Przyszłość społeczeństwa polskiego zależy w znacznej mierze od rodziny, a „rodzina jest pierwszą i najważniejszą drogą Kościoła. Ta świadomość centralnej roli, jaką odgrywa rodzina w ewangelizacji, winna przenikać całą strukturę duszpasterstwa diecezjalnego” (Jan Paweł II w przemówieniu do przewodniczących Komisji Episkopatów Ameryki Łacińskiej ds. Rodziny 12 grudnia 1996 r.)²⁶. Duszpasterstwo z jednej strony powinno przyczyniać się do umacniania rodziny, utrwalania jej świętości, jedności i trwałości, z drugiej zaś strony bronić ją przed zachowaniami i obyczajami, które niszczą jedność rodziny i jej więź miłości.

²⁶ „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 3 s. 27.